

Św. Jan Paweł II

List apostolski na 1600-lecie śmierci Świętego Bazylego

Patres Ecclesiae

*Jan Paweł II, Papież, do Czcigodnych Braci i Umiłowanych Synów —
pozdrawienie Wam i Błogosławieństwo Apostolskie!*

Ojcami Kościoła, słusznie nazywa się tych świętych, którzy w ciągu pierwszych wieków potęgą swej wiary, wzniosłością i bogactwem swej nauki wnieśli weń nowe siły żywotne i sprawili, że się wspaniale rozwijał¹. Są rzeczywiście „ojcami” Kościoła, ponieważ od nich poprzez Ewangelię Kościół otrzymał życie². Są również jego budowniczymi, ponieważ na jedynym fundamencie, położonym przez Apostołów, którym jest Chrystus³, budowali Kościół Boży w jego zasadniczych strukturach. Kościół jeszcze dziś żyje życiem zaczerpniętym od swych Ojców i na podwalinach położonych przez pierwszych budowniczych dziś jeszcze jest budowany wśród przeciwności towarzyszących jego wędrówce i jego codziennemu wysiłkowi. Tak więc byli oni i pozostaną na zawsze Ojcami, sami bowiem są jakby stałą konstrukcją Kościoła i poprzez wszystkie wieki pełnią dla Kościoła wierną służbę. Stąd też każde następne głoszenie Ewangelii i nauczanie, jeśli chce być autentyczne, musi być uzgodnione z ich nauczaniem, każdy charyzmat i każdy urząd musi czerpać z żywego źródła ich ojcostwa, każdy nowy kamień dołożony do świętej budowli, która stale rośnie i poszerza się⁴, musi mieścić się w ramach podwalin położonych przez nich i z podwalinami tymi musi być zespolony. Prowadzony tą pewnością, Kościół niestrudzenie wraca do ich pism, pełnych mądrości i zawsze

¹ Por. Ga 4, 19; Wincenty z Lerynu, *Commonitorium* I 3; PI 50, 641

² 1 Kor 4, 15.

³ Por. 1 Kor 3, 11.

⁴ Por. Ef 2, 21.

świeżych, i stale przywodzi je na pamięć. Z wielką więc radością, zawsze na nowo, spotykamy naszych Ojców w ciągu roku liturgicznego i za każdym razem jesteśmy pokrzepieni w wierze i umocnieni w nadziei. Jeszcze większa jest nasza radość, gdy szczególne okoliczności sprawiają, że spotykamy się na dłużej i w sposób pełniejszy z tymi Ojcami. Okazję taką daje obchodzone w tym roku szesnaste stulecie śmierci ojca naszego Bazylego, biskupa Cezarei

I. ŻYCIE I POSŁUGIWANIE ŚW. BAZYLEGO

Pośród Ojców greckich Bazyli jest nazywany „Wielkim”; w bizantyjskich księgach liturgicznych wzywany jest jako „światło pobożności” i „światłość Kościoła”. Rzeczywiście bowiem oświecił on Kościół i oświeca go także obecnie, poprzez nieskazitelność życia i znakomitość nauki. Pierwszą bowiem i najważniejszą nauką dawaną przez świętych jest przykład ich życia. Urodzony w rodzinie świętych, Bazyli korzystał z dobrodziejstwa znakomitych studiów u najbardziej poważanych nauczycieli Konstantynopola i Aten. Sam jednak uważał, że dopiero wtedy, gdy mógł poznać Chrystusa jako swego Pana, rozpoczął życie w sposób pełny i zdecydowany, to znaczy, gdy pociągnięty przez Niego z wielką mocą oderwał się całkowicie od wszystkiego i stał się Jego uczniem — tę zasadę życia usilnie starał się potem wpoić w umysły słuchaczy⁵. Rozpoczął więc naśladować Chrystusa chcąc się upodobnić tylko do Niego, w Niego się tylko wpatrując, Jego tylko słuchając⁶ i we wszystkim Jemu będąc posłusznym jako „Panu, królowi, lekarzowi i nauczycielowi prawdy”⁷. Bez ociążania się tedy porzucił ukochane studia, z których zaczerpnął tak wielkie bogactwo nauki;⁸ podjąwszy decyzję służenia tylko Bogu, nie chciał znać niczego więcej oprócz Chrystusa⁹ i uważał za próżną wszelką mądrość poza mądrością krzyża. Pod koniec życia tymi słowami wspominał swoje nawrócenie: „Wiele czasu

⁵ Por. *Regulae fusius tractatae* 8; PG 31, 933 c, 941 a.

⁶ Por. *Moralia* LXXX 1; PG 31; 860 be.

⁷ *De Baptismo* 1 1; PG 31, 1516 b.

⁸ Por. Grzegorz z Nazjanzu, *In laudem Basilii*; PG 36, 525 c — 528 c.

⁹ Por. 1 Kor 2, 2.

zmarnowałem na próżno, całą prawie młodość moją straciłem na próżnym trudzie, który podjąłem, aby zdobyć wiedzę tej mądrości, którą Bóg uczynił głupstwem¹⁰, aż pewnego dnia, jakby budząc się z głębokiego snu, ujrzałem przedziwne światło prawdy Ewangelii i dostrzegłem nieużyteczność mądrości książąt tego świata, którzy przemijają¹¹. Opłakiwałem mocno me nędzne życie, pragnąc, by dana mi była nauka życia Chrystusowego¹². Opłakiwałem więc swe życie, mimo że — według świadectwa Grzegorza z Nazjanzu, jego towarzysza studiów — było ono po ludzku sądząc wzorowe¹³; niemniej jemu wydawało się ono „nędznym”, ponieważ nie było całkowicie i bez reszty, z wyłączeniem innych rzeczy, poświęcone Bogu, który jest jedynym Panem. Z niepohamowaną więc niecierpliwością przerwał więc podjęte studia i opuściwszy nauczycieli mądrości greckiej przemierzył „wiele lądów i mór”¹⁴ w poszukiwaniu innych nauczycieli: tych uchodzących za „głupich” i biednych, którzy wśród pustyni ćwiczyli się w zupełnie innej mądrości. Zaczął w ten sposób pojmować to, co nigdy w serce ludzkie nie wstąpiło¹⁵, prawdę, której ani retorzy, ani filozofowie nie zdołaliby go nigdy nauczyć¹⁶. Z każdym dniem wzrastał w tej nowej mądrości jak i w przedziwnym życiu łaski: poprzez modlitwę, umartwienie, czynną miłość oraz obcowanie z Pismem świętym i nauką Ojców¹⁷.

Wkrótce powołany został na urząd. W posługiwaniu duszpasterskim potrafił zachować roztropną równowagę między niestrudzoną działalnością kaznodziejską a okresami samotności i częstej modlitwy wewnętrznej. Utrzymywał bowiem, że jest to bezwzględnie konieczna zasada, oczyszczania duszy¹⁸, by przepowiadanie Słowa

¹⁰ Por. 1 Kor 1, 20.

¹¹ Por. 1 Kor 2, 6.

¹² Epistula, 223; PG 32, 824 a.

¹³ In laudem Basili; PG 36, 521 cd.

¹⁴ Epistula 204; PG 32, 753 a.

¹⁵ Por. 1 Kor 2, 9.

¹⁶ Por. Epistula 223; PG 32, 824 bd.

¹⁷ Por. zwłaszcza Epistulae 2 i 22.

¹⁸ Epistula 2; PG 32, 228 a. Por. Epistula 210, 769 a.

było zawsze potwierdzone „oczywistym przykładem życia”¹⁹. W ten sposób Bazyl stał się pasterzem, pozostając równocześnie mnichem w podstawowym znaczeniu tego słowa; co więcej, można go bez wątpienia zaliczyć do największych mnichów — pasterzy w Kościele, uznać za szczególnie doskonały i znakomity wzór biskupa oraz wielkiego promotora i prawodawcę życia zakonnego. Mocny własnym doświadczeniem, miał doskonały udział w kształtowaniu wspólnot chrześcijan całkowicie oddanych „służbie Bożej”²⁰ podjął się też obowiązku i trudu wspomaganiania ich przez częste odwiedziny²¹. Dla swego i ich zbudowania nawiązywał z nim podziwu godne rozmowy, z których wiele dzięki Bożej łaskawości zostało nam przekazanych w (jego) pismach²². Z nich czerpało swoje przepisy wielu prawodawców życia zakonnego, przede wszystkim sam święty Benedykt, który uważał Bazylego za swego mistrza²³; pisma te, znane wprost lub pośrednio, natchnęły większość tych, którzy tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie podjęli życie zakonne. Dlatego też przyjmuje się powszechnie, że owa tak doniosła dla całego Kościoła struktura, jaką jest życie zakonne, zawdzięcza wiele świętemu Bazylemu lub przynajmniej, że została ona określona w sobie właściwej naturze dzięki jego decydującemu wkładowi.

Bazyli cierpiał bardzo z powodu zła i trudności, jakich w tym czasie doświadczał Lud Boży²⁴. Śmiało je wypominał i jasno, z miłością wskazywał na ich przyczyny, aby odważnie podjąć ogromne dzieło reformy: dzieło — a trzeba je podejmować w każdej epoce i odnawiać w każdym pokoleniu — polegające na przywróceniu Kościołowi Pańskiemu, „za który Chrystus umarł i na który wylał obficie swego Ducha”²⁵, jego pierwotnej formy, owego normatywnego obrazu, pięknego i czystego, jaki przekazują nam słowa Chrystusa i Dzieje Apostolskie. Ileż to razy z zapalem i twórczą tęsknotą wspomina

¹⁹ Regulae fusius tractatae 43; PG 31, 1028 a — 1029 b. Por. Moralia ISXX 10; PG 31, 824 d — 825 b.

²⁰ Regula Benedicti, Prologus.

²¹ Por. Grzegorz z Nazjanzu, In laudem Basilii; PG 36, 563 b.

²² Por. Regulae brevius tractatae, proemium; PG 31, 1080 ab.

²³ Por. Regula Benedicti, LXXIII b.

²⁴ Por. De iudicio; PG 31, 653 b.

²⁵ Por. De iudicio; PG 31, 653 b.

święty Bazyli te czasy, w których „mnóstwo wierzących miało jedno serce i jedną duszę”²⁶. W swym dążeniu do reform zwracał się w sposób właściwy i doskonały ku wszystkim dziedzinom, aspektom i zakresom życia chrześcijańskiego.

Z samej natury swego urzędu, biskup jest w pierwszym rzędzie kapłanem swego ludu, a lud Boży przede wszystkim ludem kapłańskim. Przeto biskup rzeczywiście zatroskany o dobro Kościoła nie może w żaden sposób zaniedbać liturgii, jej siły i bogactwa, jej piękna i „prawdy”. Co więcej, w pracy duszpasterskiej troska o liturgię zajmuje logicznie najwyższe miejsce i jest jakby szczytem wśród innych poczynań; liturgia jest w rzeczywistości — jak przypomina Sobór Watykański II — „szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc”²⁷, tak że „żadna inna działalność Kościoła nie dorównuje jej skuteczności z tego samego tytułu i w tym samym stopniu”²⁸. Tego wszystkiego był doskonale świadomy Bazyli; i tak oto prawodawca zakonny²⁹ potrafił być również mądrym twórcą modlitw liturgicznych³⁰. Ze wszystkich jego dzieł na tym polu drogocenną po wsze czasy spuścizną dla Kościoła pozostaje Anafora, która słusznie nosi jego imię: wielka modlitwa eucharystyczna, przez niego przekształcona i wzbogacona, jest uważana za najpiękniejszą wśród pięknych. To jednak nie wszystko. Bowiem także pierwotne opracowanie modlitwy psalmów miało w nim jednego z największych inspiratorów i twórców³¹ — W taki sposób, dzięki impulsowi danemu przez niego, psalmodia — „kadzidło duchowe” ducha ludu Bożego i jego pocieszenie³² — cieszy się szczególną miłością wiernych i poznały ją dzieci, młodzież, uczeni i ludzie prości,³³ opowiada to sam Bazyli: „u nas lud wstaje w nocy, aby udać się do domu modlitwy ... i

²⁶ Dz 4, 32; por. De iudicio 660 c; Regulae fusius tractatae 7, 933 c; Homilia tempore famis 325 ab.

²⁷ KL, Sacrosanctum Concilium, 10.

²⁸ Tamże, 7.

²⁹ Grzegorz z Nazjanzu, In laudem Basillii, PG 36, 541 c.

³⁰ Tamże.

³¹ Por. Epistula 2 i Regulae fusius tractatae 37; PG 31, 1013 b — 1016 c.

³² Por. In Psalmum 1; PG 29, 212 a — 213 c.

³³ Tamże.

spędza noc odmawiając na przemian psalmy i modlitwy”³⁴. Psalmi nie tylko jak burza rozlegały się w świątyniach³⁵, lecz „rozbrzmiewały także w domach i wychodziły na place”³⁶.

Bazyli kochał Kościół miłością zazdrosną³⁷; a ponieważ wiedział, że dziewictwem Kościoła jest jego wiara, z największą czujnością strzegł jej czystości. Dlatego musiał i mógł walczyć odważnie, nie przeciw ludziom, ale przeciw fałszerstwu słowa Bożego³⁸, to jest przeciw wszelkiemu zniekształceniu prawdy i naruszaniu świętego depozytu³⁹ przekazanego przez Ojców. Jego walka nie niosła z sobą gwałtu, bo siła jej polegała na miłości; jego zaś przenikliwość nie miała nic z arogancji, bo łagodność jej polegała na miłości. Przeto od początku do końca swego urzędu dążył do tego, aby zachować nietknięty sens formuły nicejskiej odnoszącej się do bóstwa Chrystusa „współistotnego” Ojcu⁴⁰; walczył również o to, aby nie była pomniejszona chwała Ducha, który — jak wierzymy — „przynależąc do Trójcy Świętej jest uczestnikiem Jej boskiej i błogosławionej natury”⁴¹, winien być stawiany na równi z Ojcem i Synem oraz współuwielbiony⁴².

Z niezłomnością, wystawiając się na wielkie niebezpieczeństwa, czuwał także Bazyli i walczył o zachowanie wolności Kościoła; jako prawdziwy biskup nie wahał się sprzeciwiać rządzącym, aby bronić swego prawa i prawa ludu Bożego do wyznawania prawdy i do posłuszeństwa Ewangelii⁴³. Święty Grzegorz z Nazjanzu, który opowiada pewien pamiętny epizod tej walki, jasno wskazuje, że tajemnica siły Bazylego tkwiła w prostocie jego przepowiadania, w

³⁴ Epistula 207; PG 32, 764 ab.

³⁵ Por. Grzegorz z Nazjanzu, In laudem Basilii; PG 36, 561 cd.

³⁶ Por. In Psalmum 1; PG 29, 212 c.

³⁷ Por. 2 Kor 11, 2.

³⁸ Por. 2 Kor 2, 17.

³⁹ Por. 1 Tm 6, 20; 2 Tm 1, 14.

⁴⁰ Por. Epistula 9; PG 32, 272 a; Epistula 52, 392 b — 396 a; Adv. Eunomium I; PG 29, 556 c.

⁴¹ Epistula 243; PG 32, 909 a.

⁴² Por. De Spiritu Sancto; PG 32, 117 c.

⁴³ Por. Grzegorz z Nazjanzu, In laudem Basilii; PG 36, 557 c — 561 c.

jasności świadectwa i w bezbronnym majestacie godności kapłańskiej⁴⁴.

Z nie mniejszą surowością niż przeciw herezjom i tyranom występował Bazyli przeciw rozluźnieniu obyczajów i nadużyciom wewnątrz Kościoła, szczególnie zaś przeciw zeświecczeniu i chciwości. Powodowało nim zawsze umiłowanie Ewangelii; przeczyły bowiem Ewangelii i odrzucały ją, choć z różnych powodów, zarówno błędy twórców herezji, jak i chciwość bogaczy. W związku z tym godne przypomnienia są teksty z niektórych jego przemówień: „Sprzedaj, co posiadasz i rozdaj ubogim”⁴⁵; ... jeśli nawet, jak mówisz, nie zabiłeś, nie cudzołożyłeś, nie kradłeś, nie mówiłeś przeciw komukolwiek fałszywego świadectwa, to jednak pilność w wypełnianiu (tych przykazań) czynisz bezpłodną, jeśli nie dorzucasz do tych czynów tego, co pozostaje, bo tylko w ten sposób będziesz mógł wejść do królestwa Bożego”⁴⁶. Kto bowiem według przykazania Bożego chce miłować swego bliźniego⁴⁷, „nie może posiadać nic więcej, niż posiada bliźni”⁴⁸. O wiele gwałtowniej zachęcał w czasie głodu i suszy, „by nie okazać się okrutniejszymi od zwierząt...; ukrywamy na swym łonie to, co jest wspólne, posiadamy sami to, co należy do wielu”⁴⁹. Oto jego żarliwość budząca niepokój w duszach, a zarazem przepiękne wezwanie skierowane do Kościoła wszystkich czasów, aby przyjął Ewangelię z całą powagą. I właśnie Ewangelii, która nakazuje miłość i służbę ubogim, Bazyli dawał świadectwo nie tylko słowami, ale i ogromnymi dziełami miłosierdzia, jakim było wybudowanie za murami Cezarei wielkiego przytułku dla potrzebujących⁵⁰; stąd też było to prawdziwe miasto miłosierdzia,

⁴⁴ Por. tamże, 561 c — 564 b.

⁴⁵ Mt 19, 22.

⁴⁶ Homilia in divites; PG 31, 280 b — 281 a.

⁴⁷ Por. Kpł 19, 18; Mt 19, 19.

⁴⁸ Homilia in divites; PG 31, 281 b.

⁴⁹ Homilia tempore famis; PG 31, 325 a.

⁵⁰ Por. Epistula 94, 488 be.

które od jego imienia otrzymało nazwę Bazyliady, będącej autentycznym świadectwem jedyne go orędzia ewangelicznego⁵¹.

Ta sama miłość ku Chrystusowi i Jego Ewangelii była przyczyną, że Bazyli cierpiał bardzo z powodu podziałów Kościoła i z wielką wytrwałością, ufając wbrew nadziei, poszukiwał skuteczniejszej i wyraźniejszej wspólnoty ze wszystkimi Kościołami⁵². Niezgoda bowiem wśród chrześcijan zaciemnia prawdę Ewangelii i rozdziera samego Chrystusa⁵³. Podział wśród chrześcijan zaprzecza mocy jednego chrztu⁵⁴, który w Chrystusie czyni nas jednością, a nawet jakby jedną mistyczną osobą⁵⁵; sprzeciwia się też najwyższej władzy Chrystusa, jedyne go Króla, któremu wszyscy jednakowo winni być podlegli; zaprzecza skuteczności i jednoczącej mocy samego słowa Bożego, jedyne go prawa, któremu wszyscy wierzący winni okazywać zgodne posłuszeństwo⁵⁶. I dlatego podział Kościoła tak mocno i bezpośrednio sprzeciwia się zarówno samemu Chrystusowi, jak i nauce biblijnej, że — według święte go Bazylego — jedyną drogą przywrócenia jedności może być tylko nowe nawrócenie się wszystkich do Chrystusa i do Jego słów⁵⁷.

W wykonywaniu swego wielorakie go posługiwania Bazyli postępował tak, jak niegdyś nakazywał postępować wszystkim, którzy głoszą słowo Boże: był głosicielem Słowa, apostołem i sługą Chrystusa, szafarzem tajemnic Bożych, zwiastunem królestwa niebieskie go, wzorem i regułą pobożności, okiem w ciele Kościoła, pasterzem owczarni Chrystusowej, lekarzem pełnym współczucia, ojcem i żywicielem, pomocnikiem Boga, ogrodnikiem Bożych roślin, budowniczym świątyni Boże j⁵⁸. Takiej oto służbie — mozolnej, przykrej i wytrwałej — Bazyli ofiarował swoje życie⁵⁹ i wyniszczył się

⁵¹ Por. Sozomenus, Historia Eccl. VI 34; PG 67,1397 a.

⁵² Por. Epistulae 70 i 243. 55

⁵³ Por. Ga 3, 28.

⁵⁴ Por. 1 Kor 1,13.

⁵⁵ Por. De iudicio; PG 31, 653 a — 656 c.

⁵⁶ Por. Ef 4, 4.

⁵⁷ Por. tamże, 660 b — 661 a,

⁵⁸ Por. Moralia LXXX 12-21; PG 31, 864 b — 868 b.

⁵⁹ Por. Moralia LXXX 18, 865 c

jak ofiara całopalna. Zmarł mając pięćdziesiąt lat, wyczerpany trudami i ascezą.

II. NAUKA ŚW. BAZYLEGO

Po tym krótkim przypomnieniu życia Bazylego i głównych aspektów i dziedzin jego chrześcijańskiego i biskupiego zaangażowania wydaje się słusznym, aby z bogatej spuścizny jego pism zaczerpnąć przynajmniej kilka najdonioślejszych wskazań. Odwołanie się do jego nauki może użyczyć światła, które pozwoli lepiej rozważyć problemy i trudności naszych czasów, a więc przyniesie nam pomoc w teraźniejszości i w przyszłości.

Wydaje się nam, że nie od rzeczy będzie rozpocząć od tego, czego nauczał Bazyl o Trójcy Przenajświętszej. Z pewnością nie może być lepszego początku, jeśli chcemy prześledzić jego myśl. Cóż ponadto może bardziej się nam narzucać lub bardziej pomóc w życiu, niż tajemnica życia samego Boga? Czyż może być dla człowieka bardziej znaczący i życiowo doniosły temat? Mówimy o człowieku nowym, który w najgłębszej swej naturze i egzystencji jest uformowany odpowiednio do tej tajemnicy; mówimy o każdym człowieku, czy on o tym wie, czy też nie, ponieważ nie ma nikogo, kto nie byłby powołany przez Chrystusa, odwieczne Słowo, oraz przez Ducha i w Duchu ku chwale Ojca.

Oto podstawowa i najważniejsza tajemnica, Trójca Przenajświętsza, która jest tajemnicą samego Boga, Boga jedyne, żywego i prawdziwego.

Rzeczywistość tejże tajemnicy święty Bazyl głosi z całą stanowczością: trójca imion Boskich, jak sam twierdzi, wskazuje w sposób pewny na trzy odrębne hipostazy⁶⁰. Ale z nie mniejszą stanowczością wyznaje on ich całkowitą niedostępność. Jakże głęboko był świadom ten znakomity teolog ułomności i niewystarczalności wszelkich dociekań teologicznych! Nikt, jak sam

⁶⁰ Por. Adv. Eunomium I; PG 29, 520 a.

mawiał, nie jest do nich zdolny ze względu na godność przedmiotu, a wielkość tajemnicy przewyższa wszelkie słowa, tak że nawet języki aniołów nie mogą jej wystłować⁶¹.

Jest więc Bóg żywy rzeczywistością ogromną jak przepaść i nieprzeniknioną! Niemniej Bazyli wie, że „musi” o niej mówić przede wszystkim i więcej niż o czymkolwiek innym; mówi zwłaszcza, że wierzy⁶²; a czyni to z niepoohamowanej miłości, z posłuszeństwa nakazowi Bożemu, dla zbudowania Kościoła, który „nigdy nie jest syty słuchania tych rzeczy”⁶³.

Ale może byłoby lepiej stwierdzić, że Bazyli jako prawdziwy „teolog” raczej opiewa tę tajemnicę, niż o niej mówi. Opiewa Ojca: „zasadę wszystkiego, przyczynę tego, co istnieje, korzeń żyjących”⁶⁴, a szczególnie „Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa”⁶⁵. I jak Ojciec jest w pierwszym rzędzie w relacji do Syna, tak Syn — Słowo, które stało się ciałem w łonie Maryi Dziewicy — jest przede wszystkim w relacji do Ojca. W ten właśnie sposób Bazyli kontempluje Go i opiewa jako „światłość niedostępną”, „potęgę niewypowiedzianą”, „wielkość nie ogarniętą żadnymi granicami, „chwałę jaśniejącej ogromnym światłem” tajemnicy Trójcy Przenajświętszej, jako Boga u Boga⁶⁶, „obraz dobroci Ojca, pieczęć równej Mu postaci”⁶⁷. Jedynie w ten sposób, wyznając bez dwuznaczności Chrystusa jako „jednego z Trójcy Świętej”⁶⁸, Bazyli mógł Go ujrzeć — rozważywszy uprzednio prawdę o Nim — w wyniszczeniu Jego człowieczeństwa. I jak mało kto skłania nas, abyśmy badając zastanawiali się nad niezmiernym dystansem pokonanym przez Chrystusa w poszukiwaniu nas; jak mało kto uwrażliwia nasze umysły na głębię uniżenia Tego, który

⁶¹ Por. Homilia de fide; PG 31, 464 b — 465 a.

⁶² Por. 2 Kor 4, 13.

⁶³ Homilia de fide, 464 cd.

⁶⁴ Tamże, 465 c.

⁶⁵ Anafora św. Bazylego.

⁶⁶ Homilia de fide, 465 cd.

⁶⁷ Por. Anafora św. Bazylego.

⁶⁸ Liturgia św. Jana Złotoustego.

„istniejąc w postaci Bożej, огоłocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi”⁶⁹.

W nauczaniu Bazylego chrystologia chwały w najmniejszym nawet stopniu nie wpływa na osłabienie chrystologii uniżenia; co więcej, głosi on z jeszcze większą mocą tę główną treść Ewangelii, to jest słowo krzyża⁷⁰ i zgorwienie krzyża⁷¹.

Są to bez wątpienia główne linie właściwe jego wypowiedziom chrystologicznym: światło chwały objawia sens uniżenia.

Posłuszeństwo Chrystusa jest prawdziwą „ewangelią” to znaczy realizacją szczególnej miłości odkupiającego Boga; właśnie dlatego — i tylko w tym wypadku — Ten, który jest posłuszny, jest „jednorodzoną Synem Bożym, Panem i Bogiem naszym, przez którego wszystkie rzeczy zostały stworzone”⁷²; i w ten właśnie sposób posłuszeństwo to może złamać nasze uporczywe nieposłuszeństwo. Cierpienia Chrystusa, Baranka niepokalanego, który nie otworzył ust wobec bijących Go⁷³, mają zasięg i wartość wieczną i powszechną właśnie dlatego, że Ten, który to wycierpiał, jest „Stworzycielem i Panem nieba i ziemi, który odbiera uwielbienie od każdego stworzenia duchowego i cielesnego, który wszystko utrzymuje słowem swej potęgi”⁷⁴; w ten właśnie sposób męka Chrystusa powściąga naszą gwałtowność i uspokaja gniew.

Krzyż jest rzeczywiście naszą „jedyną nadzieją”⁷⁵, nie przegraną, lecz wydarzeniem zbawczym, „wywyższeniem”⁷⁶ i wspaniałym triumfem tylko dlatego, że Ten, który został do niego przybity i na nim

⁶⁹ Flp 2, 6n.

⁷⁰ Por. 1 Kor 1.18.

⁷¹ Por. Ga 5, 11.

⁷² De iudicio; PG 31, 860 b.

⁷³ Por. Iz 53, 7.

⁷⁴ Por. Hbr 1, 3; Uom. de ira; PG 31, 369 b.

⁷⁵ Liturgia Horarum, Wielki Tydzień, hymn nieszporny.

⁷⁶ Por. J 8, 32 n. passim.

umarł, jest „Panem naszym i wszystkich”⁷⁷, „przez którego wszystkie rzeczy widzialne i niewidzialne zostały stworzone, który ma życie tak, jak ma je Ojciec, który Mu je dał, który od Ojca otrzymał wszelką władzę”⁷⁸; na skutek tego śmierć Chrystusa uwalnia nas od „lęku śmierci”, któremu wszyscy byliśmy poddani⁷⁹.

Od Chrystusa „pochodzi Duch Święty, Duch prawdy, łaska przyjęcia za synów, zadatek przyszłego dziedzictwa, pierwociny dóbr wiecznych, moc ożywiająca, źródło uświęcenia, od którego każde stworzenie obdarzone rozumem i umysłem, utwierdzone otrzymanymi darami czci Ojca i składa Mu wieczne uwielbienie”⁸⁰.

Ten hymn z Anafory świętego Bazylego jest syntezą tego, co mówi on o roli Ducha w ekonomii zbawienia.

Duch bowiem, który dany jest każdemu ochrzczoneму, w każdym wzbudza charyzmaty i każdemu przypomina nakazy Pana⁸¹; tenże sam Duch napęłnia życiem cały Kościół, urządza go i ożywia poprzez swe dary, cały przemieniając w jedno ciało „duchowe” i charyzmatyczne⁸².

Stąd święty Bazyl wznosi się do pogodnej kontemplacji chwały Ducha, tajemniczej i niedostępnej, wyznając, że jest On ponad wszelkim ludzkim stworzeniem⁸³, Królem i Panem, ponieważ przez Niego jesteśmy przekształceni, abyśmy stali się uczestnikami Boskiej natury⁸⁴, oraz Świętym, ponieważ przez Niego jesteśmy uświęceni⁸⁵. Bazyli tedy przyczyniwszy się w ten sposób do sformułowania trynitarnej wiary Kościoła, jeszcze dziś przemawia do jego serca i

⁷⁷ Por. Dz 10, 36; De baptismo II 12; PG 31, 1624 b.

⁷⁸ De baptismo II 13,1625 c.

⁷⁹ Por. Hbr 2,15.

⁸⁰ Por. Anafora św. Bazylego.

⁸¹ Por. De baptismo I 2; PG 31, 15C1 a.

⁸² Por. De Spiritu Sancto; PG 32, 181 ab; De iudicio; PG 32, 181 ab; De iudicio; PG 31, 657 c — 660 a.

⁸³ Por. De Spiritu Sancto, rozdz. 22.

⁸⁴ Por. tamże, rozdz. 20 n.

⁸⁵ Por. tamże, rozdz. 9 i 18.

pociesza go, szczególnie poprzez wznioste wyznawanie jego Pocieszyciela.

Olśniewająca światłość tajemnicy Trójcy Świętej nie szkodzi oczywiście chwale człowieka, przeciwnie, ze wszystkich miar ją wynosi i objawia. Człowiek bowiem nie jest rywalem Boga niedorzecznie Mu się przeciwstawiającym, nie jest pozbawiony Boga i pozostawiony rozpaczy własnej samotności, lecz jest odbitym obrazem Boga.

Dlatego im bardziej jaśniej Bóg, tym bardziej świeci Jego światło w człowieku; im bardziej Bóg jest czczony, tym bardziej wywyższona jest godność człowieka. W ten oto sposób święty Bazyli głosił godność człowieka: rozważając ją jako całkowicie złączoną z Bogiem, to jest jako pochodzącą od Niego i w Nim znajdującą swój cel.

Człowiek bowiem otrzymał rozum przede wszystkim po to, aby poznał Boga, wolność zaś, aby wypełniał Jego prawo. I jedynie jako obraz Boży człowiek przekracza cały porządek natury, „bardziej okryty chwałą niż niebo, niż słońce, niż chóry gwiazd (czyż bowiem obraz nieba nie jest nazwany obrazem Boga najwyższego?)”⁸⁶.

Właśnie dlatego cała chwała człowieka jest uzależniona od jego łączności z Bogiem. Stąd też człowiek utrzymuje w pełni swą godność „królewską” jedynie na tyle, na ile zachowuje w sobie wyraźny obraz Boży, staje się on prawdziwie sobą jedynie wtedy, kiedy poznaje i kocha Tego, od którego otrzymał rozum i wolność.

Już przed Bazyliem wyraził to w sposób znakomity święty Ireneusz: „Chwałą Boga jest człowiek żyjący, życiem zaś człowieka — widzenie Boga”⁸⁷, zdając się mówić: żywy człowiek już sam w sobie jest uwielbieniem Boga jako promień Jego piękna; ma on jednak życie tylko wtedy, gdy czerpie je od Boga przez osobisty z Nim związek. Zaniedbanie tego związku znaczyłoby dla człowieka zdradę swego

⁸⁶ Por. De Spiritu Sancto; PG 31, 181 ab; De iudicio; PG 51, S57 i — 680 a.

⁸⁷ Adversus haereses IV 20, 7.

podstawowego powołania, a także zaprzeczenie czynem własnej godności i jej poniżenie⁸⁸.

A na czym polega grzech, jeśli nie na tym właśnie? Czyż Chrystus nie przyszedł po to, by odnowić obraz Boży, którym jest człowiek i przywrócić mu chwałę, którą on przez grzech zaciemnił⁸⁹, skaził⁹⁰ i rozbił⁹¹? Właśnie dlatego, stwierdza św. Bazyl słowami Pisma Świętego: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami⁹², uniżyło się, stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej”⁹³. Zatem człowieku, „mając wzgląd na cenę za ciebie zapłaconą, zdaj sobie sprawę z twej wielkości, zobacz cenę zapłaconą za ciebie, poznaj twą godność”⁹⁴.

Tak więc godność człowieka zawiera się w tajemnicy Boga i w tajemnicy krzyża — taka jest nauka Bazylego o człowieku, czyli jego „humanizm” lub prościej mówiąc „humanizm” chrześcijański.

Dlatego odnowienie obrazu może dokonać się jedynie przez moc krzyża Chrystusowego. Jego „posłuszeństwo aż do śmierci... stało się dla nas odkupieniem grzechów, uwolnieniem od śmierci, która panowała na skutek grzechu pierworodnego, pojednaniem z Bogiem, mocą, dzięki której podobamy się Bogu i jesteśmy przez Niego przyjęci, darem sprawiedliwości, obcowaniem ze świętymi w życiu wiecznym, dziedzictwem królestwa niebieskiego”⁹⁵. To wszystko, według Bazylego, jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że realizuje się to mocą chrztu. Czymże zaś jest w rzeczywistości chrzest, jeśli nie wydarzeniem zbawczym śmierci Chrystusa, w którą jesteśmy wszczępieni poprzez sprawowanie tajemnicy? Oto bowiem tajemnica sakramentalna, to jest „naśladowanie” Jego śmierci, zanurza nas w

⁸⁸ Por. In Psalmum 48; 449 d — 452 a.

⁸⁹ Homilia de malo; PG 31, 333 a.

⁹⁰ In Psalmum 32; PG 29, 344 b.

⁹¹ De baptismo I 2; PG 31, 1537 a.

⁹² J 1, 14.

⁹³ Por. Flp 2, 8; In Psalmum 48; PG 29, 452 ab.

⁹⁴ Tamże, b.

⁹⁵ De Baptismo I 2; PG 31,1556 b.

Jego śmierć, jak pisze Św. Paweł: „Czyż nie wiecie, że wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć?”⁹⁶.

Opierając się właśnie na tajemniczej tożsamości chrztu i tego, czego dokonał Chrystus w czasie, Bazyli nauczał idąc za Pawłem, że być ochrzczonym znaczy być rzeczywiście ukrzyżowanym, przybitym z Chrystusem do Jego jedyne go krzyża, prawdziwie umrzeć Jego śmiercią, rzeczywiście być z Nim pogrzebanym w Jego pogrzebie i dlatego też zmartwychwstać Jego zmartwychwstaniem⁹⁷.

Słusznie więc odnosi on do chrztu te same tytuły chwały, które wysławiają krzyż. Dlatego chrzest jest „okupem więźniów, odpuszczeniem długów, śmiercią grzechu, odrodzeniem duszy, szatą świetlaną, pieczęcią nie do przełamania, pojazdem do nieba, tytułem do osiągnięcia królestwa, darem usynowienia”⁹⁸. Przezeń człowiek jest więc zespolony z Chrystusem i przez Niego wszczepiony w wewnętrzne życie Trójcy; staje się duchem, ponieważ zrodzony jest z Ducha⁹⁹ i synem, ponieważ przyobłókł się w Syna, złączony najściślejszymi więzami z Ojcem Jednorodzonem, który stał się przez to rzeczywiście jego Ojcem¹⁰⁰.

W świecie tak przenikliwego rozważania tajemnicy chrztu odkrywa się przed Bazyliem sens życia chrześcijańskiego. Zresztą jak inaczej zrozumieć tę tajemnicę nowego człowieka, jeśli nie przez rozważanie jego nowych narodzin świetlanych i Bożej mocy, która zrodziła go przez chrzest? „Jaka cecha wyróżnia chrześcijanina?” — pyta Bazyli — i odpowiada: „Jest to ten, który rodzi się powtórnie z wody i Ducha przez chrzest”¹⁰¹. Jedynie bowiem w tym, skąd pochodzimy, ujawnia się to, czym jesteśmy i dla kogo jesteśmy.

⁹⁶ Rz 6, 3.

⁹⁷ Por. De baptismo I, 2.

⁹⁸ In sanctum baptisma; PG 31, 433 ab.

⁹⁹ Por. Moralia XX 2; PG 31, 736 d; tamże LXXX 22, 869 a.

¹⁰⁰ Por. De baptismo I 2; 1564 c — 1565 b.

¹⁰¹ Moralia LXXX 22; PG 31, 868 d.

Ponieważ chrześcijanin jest nowym stworzeniem nawet wtedy, gdy nie jest tego w pełni świadomy, żyje życiem nowym i nawet jeśli postępowaniem temu zaprzecza, w swym wnętrzu jest przeniesiony do nowej ojczyzny, stając się jakby niebianinem na ziemi¹⁰², ponieważ działanie Boże, najbardziej i najpewniej skuteczne, w jakiś sposób przekracza każde ludzkie odrzucenie i zaprzeczenie.

Bez wątpienia zadaniem człowieka, tym, co stanowi sens chrześcijańskiego życia i ma istotny związek z chrztem — jest stawanie się tym, czym się jest, dorastanie do nowego wymiaru „duchowego” i eschatologicznego tajemnicy własnej osobowości, Święty Bazyli wyraża to z właściwą sobie jasnością: „Jakie jest znaczenie i sens chrztu? Takie mianowicie, że ochrzczony zmienia się w umyśle, mowie, działaniu i według mocy mu udzielonej staje się takim, jakim jest to, z czego się narodził”¹⁰³.

Eucharystia, dopełnienie inicjacji chrześcijańskiej, zawsze jest traktowana przez świętego Bazylego w najściślejszej więzi z chrztem. Ponieważ jest ona jedynym pokarmem odpowiednim dla nowego stanu człowieka ochrzczonego, pokarmem zdolnym podtrzymywać nowe życie i zasilać nowe energie¹⁰⁴, kultem w duchu i w prawdzie, sprawowaniem nowego kapłaństwa i ofiarą doskonałą nowego Izraela¹⁰⁵; tylko Eucharystia urzeczywistnia i prowadzi ku spełnieniu to nowe stworzenie, które dokonuje się przez chrzest.

Jest ona przeto tajemnicą ogromnej radości — należy w niej uczestniczyć jedynie ze śpiewem¹⁰⁶ — oraz tajemnicą nieskończonej, napawającej bojaźnią świętości. Jakże ten, kto jest w grzechu, może dotykać Ciała Pańskiego?¹⁰⁷. Kościół sprawujący Komunię świętą musi być „bez zmyy i zmarszczki, świąty i

¹⁰² Por. De Spiritu Sancto; PG 32, 429 b.

¹⁰³ Moralia XX 2; PG 31, 736 d.

¹⁰⁴ Por. De baptismo I 3; PG 31, 1573 b.

¹⁰⁵ Por. tamże, I 2 n. i 8; 1601 c; Epistula 93; PG 32; 485 a.

¹⁰⁶ Por. Moralia XXI 4; PG 31, 741 a.

¹⁰⁷ Por. De baptismo II 3; PG 31, 1585 ab.

niezaganny¹⁰⁸, co znaczy, że zawsze, w pełni świadom tajemnicy, którą sprawuje, ma badać siebie samego¹⁰⁹, aby oczyszczać się coraz bardziej z „wszelkiego skażenia i nieczystości”¹¹⁰.

Ponadto nie wolno Kościołowi nie rozdzielać Komunii; do Eucharystii bowiem koniecznej dla życia wiecznego¹¹¹, odnosi się sam chrzest, a lud ochrzczonych musi być czysty, aby uczestniczyć w Eucharystii¹¹².

Zresztą tylko Eucharystia, prawdziwe upamiętnienie paschalnej tajemnicy Chrystusa, zdolna jest zachować w nas żywą pamięć Jego miłości. I to jest przyczyna, dla której Kościół nie przestaje czuwać; gdyby bowiem nie poruszała go Boża skuteczność ustawicznego i słodkiego przypominania, gdyby nie czuł przenikającej mocy zwróconego ku sobie spojrzenia swego Oblubieńca, łatwo zapomnienie i gnuśność doprowadziłyby go do niewierności. Eucharystia — według słów Pana — została ustanowiona w tym celu: „To czyńcie na moją pamiątkę”¹¹³ — iw tym też celu winna być sprawowana.

To właśnie święty Bazyli nieustrudzenie powtarza: „na pamiątkę”¹¹⁴, co więcej — na wieczną pamiątkę, „na pamiątkę niezatartą”¹¹⁵, abyśmy „skutecznie pamiątkę Tego, który dla nas umarł i zmartwychwstał”, wyrażali¹¹⁶.

Tylko więc Eucharystia, z Bożego zamysłu i daru, może ustrzec w sercu „pieczęć”¹¹⁷ tej pamiątki Chrystusa, która pobudzając nas i hamując wstrzymuje od grzechu. Dlatego święty Bazyli szczególnie

¹⁰⁸ Ef 5,27; Moralia LXXX 22; 869 b.

¹⁰⁹ Por. 1 Kor 11, 28; Moralia XXI 2; 740 ab.

¹¹⁰ De Baptismo II 3; PG 31,1585 ab.

¹¹¹ Por. Moralia XXI 1; PG 31, 737 c.

¹¹² Por. Moralia LXXX 22; 869 b.

¹¹³ 1 Kor 11, 24 n. i paral.

¹¹⁴ Moralia XXI 3; 740 b.

¹¹⁵ Tamże, 1576 d.

¹¹⁶ Moralia LXXX 22; 869 b.

¹¹⁷ Por. Regulae fusius tractatae 5; PG 31, 921 b.

do Eucharystii odnosi następujące słowa Apostoła: „Miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał”¹¹⁸. Żyć dla Chrystusa lub „żyć całkowicie dla Boga” oznacza samą istotę przymierza chrzcielnego¹¹⁹. I także pod tym względem Eucharystia jest wypełnieniem chrztu, ponieważ tylko ona pozwala wiernie i ciągle urzeczywistniać moc jego łaski.

Dlatego święty Bazyli nie obawia się polecać częstej Komunii, a nawet i codziennej: „Komunikować codziennie i być uczestnikiem Ciała i Krwi Chrystusa jest rzeczą dobrą i pożyteczną, ponieważ On sam mówi: «Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne»¹²⁰. Któż więc wątpi, że stałe uczestniczenie w życiu jest czym innym, jak tylko życiem w pełni?”¹²¹

Prawdziwym „pokarmem życia wiecznego”, zdolnym karmić nowe życie ochrzczonego jest na równi z Eucharystią „każde słowo, które pochodzi z ust Bożych”¹²². Sam święty Bazyli ustala z całą powagą ową podstawową więź między słowem Bożym a Ciałem Chrystusa¹²³. Albowiem i Pismo święte, choć inaczej niż Eucharystia, jest Boskie, święte i niezbędne. Naprawdę Boże, stwierdza ze szczególną siłą Bazyli, to znaczy należy do Boga w sensie prawdziwym i właściwym. Bóg sam je natchnął¹²⁴; Bóg je potwierdził¹²⁵, Bóg je ogłosił poprzez świętych pisarzy¹²⁶ — Mojżesza, proroków, ewangelistów, apostołów¹²⁷ — i przede wszystkim przez Syna swego¹²⁸, jedyne

¹¹⁸ 2 Kor 5, 14 n.

¹¹⁹ Por. De baptismo II 1; PG 31, 1581 a.

¹²⁰ J 6, 54.

¹²¹ Epistula 93; PG 32, 484 b.

¹²² Mt 4, 4; por. Pwt 8, 3; De baptismo I 3; PG 31, 1573 be.

¹²³ Por. KO, Dei Verbum, 21.

¹²⁴ Por. De iudicio; PG 31, 664 d; De fide, tamże, 677 a. itd.

¹²⁵ Por. De fide; PG 31, 680 b.

¹²⁶ Por. Regulae brevius tractatae, 13; PG 31, 1092 a; Adv. Eunomium U; PG 29, 597 c, itd.

¹²⁷ Por. De baptismo I 1; PG 31, 1524 d.

¹²⁸ Por. De baptismo I 2; 1561 c.

Pana, w Starym, jak i Nowym Testamencie¹²⁹; choć różne, jeśli idzie o ich moc i stopień pełności objawienia¹³⁰, wolne są one od sprzeczności¹³¹.

Wyrażone wprawdzie ludzkimi słowami, Pismo święte jest z istoty Boskie, posiada najwyższy autorytet: jako źródło wiary, według wyrażenia Pawła¹³², jako fundament pewności całkowitej, niewątpliwej, niezachwianej¹³³. Pochodząc w całości od Boga, całe jest, nawet w najmniejszej cząstce, nieskończenie doniosłe i godne najwyższej uwagi¹³⁴.

Dlatego Pismo to słusznie jest nazywane świętym; i jak strasznym świętokradztwem byłoby sprofanowanie Eucharystii, tak też świętokradztwem jest porywać się na integralność i czystość słowa Bożego. Nie można go więc rozumieć w kategoriach ludzkich, ale w świetle jego własnej nauki, jakby „prosząc samego Pana o wyjaśnienie rzeczy przez Niego powiedzianych”¹³⁵, i nie można niczego opuścić ani dorzucić do tych pism Boskich, przekazanych Kościołowi po wszystkie wieki; chodzi bowiem o święte słowa, wypowiedziane przez Boga raz na wszystkie czasy¹³⁶.

Dusza więc zawsze musi zwracać się ku słowu Bożemu z czcią, wiernością i miłością. Z niego przede wszystkim Kościół musi czerpać dla swego przepowiadania¹³⁷, aby prowadzony słowami samego Pana¹³⁸, „świętych orzeczeń nie uczynić czymś ludzkim”¹³⁹.

¹²⁹ Por. *Regulae breuius tractatae*, 47; PG 31, 1113 a.

¹³⁰ Por. *Regulae breuius tractatae*, 276; PG 31, 1276 cd; *De baptismo I 2*; PG 31, 1545 b.

¹³¹ Por. *De fide*; PG 31, 692 b.

¹³² Por. Rz 10, 17; *Moralia LXXX 22*; PG 31868 c.

¹³³ Tamże. 134.

¹³⁴ Por. *In Hexaem VI*; PG 29, 144 c; tamże, VIII; 184 c.

¹³⁵ *De baptismo II 4*; PG 31, 1589 b.

¹³⁶ Por. *De fide*; PG 31, 680 ab; *Moralia LXXX 22*, tamże, 863 c.

¹³⁷ Por. *In Psalmum 115*; PG 30, 105 c. 108 a.

¹³⁸ Por. *De baptismo I 2*; PG 31, 1533 C.

¹³⁹ *Epistula 140*; PG 32, 588 b.

Do Pisma świętego winien więc „zawsze i wszędzie” odwoływać się chrześcijanin w jakimkolwiek przedsięwzięciu¹⁴⁰, „stając się dzieckiem”¹⁴¹, szukając w nim najskuteczniejszego lekarstwa na wszystkie swe niemoce¹⁴², niemal nie ośmielając się uczynić ani jednego kroku bez jego światła¹⁴³. Całe nauczanie świętego Bazylego, jak stwierdziliśmy, jest prawdziwie chrześcijańską „ewangelią”, radosnym głosem zbawienia. Czyż nie jest pełnią i źródłem radości wyznawanie chwały Bożej, która jaśnieje w człowieku, obrazie Bożym? A jakże wspaniała jest wieść o zwycięstwie krzyża, przez który „w ogromie miłosierdzia i obfitości zmiłowania Bożego”¹⁴⁴ grzechy nasze zostały odpuszczone zanim je popełniliśmy?¹⁴⁵ Cóż jest miłszego od wieści o chrzcie, przez który jesteśmy odrodzeni, o Eucharystii, którą jesteśmy karmieni, czy o Słowie, które napełnia nas swoim światłem? I właśnie dlatego, że nie zaniedbał ani nie pomniejszył zbawczej i przekształcającej mocy działania Bożego i „siły przyszłego wieku”¹⁴⁶, święty Bazyl z wielką stanowczością domaga się od wszystkich bezwzględnej miłości ku Bogu, oddania pełnego i bez zastrzeżeń, doskonałego życia według nauki Ewangelii¹⁴⁷.

Albowiem jeśli chrzest jest łaską — i to jakże szczególną łaską! — wszyscy, co ją uzyskali, rzeczywiście otrzymali „zdolność i moc podobania się Bogu”¹⁴⁸ i są przez to „wszyscy na równi zobowiązani do postępowania wedle chrztu”, czyli do „życia według Ewangelii”¹⁴⁹.

„Wszyscy na równi” — mówi; nie ma bowiem chrześcijan drugiej kategorii, dlatego po prostu, że nie ma różnych chrztów i ponieważ

¹⁴⁰ Por. *Regulae brevius tractatae* 269; PG 31,1268 c.

¹⁴¹ Por. Mk 10, 15; *Regulae brevius tractatae*, 217; PG 31, 1225 be; *De baptismo* I 2; PG 31, 1560 ab.

¹⁴² Por. In *Psalmum* I; PG 29, 209 a.

¹⁴³ Por. *Regulae brevius tractatae*, 1; PG 31, 1081 a.

¹⁴⁴ *Regulae brevius tractatae*, 10; PG 31, 1088 C.

¹⁴⁵ Por. *Regulae brevius tractatae*, 12; 1088 b.

¹⁴⁶ Por. Hbr 6, 5.

¹⁴⁷ Por. *Moralia* LXXX 22; PG 31, 869 c.

¹⁴⁸ *Regulae brevius tractatae*, 10; PG 3.1,1088 c.

¹⁴⁹ *De baptismo* II 1; PG 31,1580 ac.

sama zasada życia chrześcijańskiego jest w całości zawarta w jednym przymierzu chrzcielnym¹⁵⁰.

Mówi: „Żyć według Ewangelii”. Co to — według św. Bazylego — znaczy w istocie rzeczy? Znaczy to, by się starać gorącym pragnieniem¹⁵¹ oraz wszystkimi nowymi mocami, którymi każdy jest obdarzony, o pozyskanie „łaski Bożej”¹⁵². Znaczy to na przykład: „nie... być bogatym, lecz ubogim według słów Pana”¹⁵³, aby spełnić podstawowy warunek naśladowania Go¹⁵⁴ bez więzów¹⁵⁵; aby wbrew normom rządzącym życiem świata objawiła się nowość Ewangelii¹⁵⁶. Oznacza to zupełnie podporządkowanie się słowu Bożemu, wyrzeczenie się „własnej woli”¹⁵⁷, byle być posłusznym — na wzór Chrystusa — „aż do śmierci”¹⁵⁸.

Święty Bazyli rzeczywiście nie wstydził się Ewangelii, bo będąc przekonany, że ona jest mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego¹⁵⁹, głosił ją w całej rozciągłości¹⁶⁰, aby w pełni stała się słowem łaski i źródłem życia.

Na koniec warto przypomnieć, że święty Bazyli sławi dziewictwo Maryi¹⁶¹, chociaż mniej niż brat jego, Św. Grzegorz z Nyssy i przyjaciel Św. Grzegorz z Nazjanzu; nazywa ją „prorokinią”¹⁶² i znakomicie objaśnia zaślubiny Maryi z Józefem: stało się to, „aby

¹⁵⁰ Tamże.

¹⁵¹ Por. *Regulae brevius tractatae*, 157; PG 31, 1185 a.

¹⁵² Por. *Moralia* I, 5; PG 31, 704 a, *passim*.

¹⁵³ Por. *Moralia* XLVIII 3; PG 31, 769 a.

¹⁵⁴ Por. *Regulae fusius tractatae*, 10; PG 31; 944 d — 945 a.

¹⁵⁵ Por. *Regulae fusius tractatae*, 8; 940 be; *Regulae brevius tractatae*, 237; 1241 b.

¹⁵⁶ Por. *De baptismo* I 2; PG 31, 1544 d.

¹⁵⁷ Por. *Regulae fusius tractatae*, 6; PG 31, 925 c; 41, 1021 a.

¹⁵⁸ Por. Flp 2, 8; *Regulae fusius tractatae*, 28; 989 b; *Regulae brevius tractatae*, 119; 1161 d, *passim*.

¹⁵⁹ Por. Rz 1, 16.

¹⁶⁰ Por. *Moralia* LXXX 12; PG 31, 864 b.

¹⁶¹ Por. *In sanctam Christi generationem*, 5; PG 31, 1468 b.

¹⁶² Por. *In Isaiam*, 208; PG 30, 477 b.

dziewictwo było uczczone i aby małżeństwo nie zostało, wzgardzone”¹⁶³.

Wspomniana już Anafora św. Bazylego zawiera najwyższe pochwały dla „najświętszej, przeczystej, przebłogosławionej, słynnej Pani, Bogarodzicy i zawsze Dziewicy Maryi”, „Niewiasty pełnej łaski i radości wszelkiego stworzenia...”

ZAKOŃCZENIE

Wszyscy w Kościele szcycimy się, że jesteśmy uczniami i dziećmi tego wielkiego świętego i nauczyciela; dlatego też jeszcze raz rozważamy jego przykład, wsłuchujemy się z szacunkiem w jego naukę, gotowi przyjąć jego napomnienia, pociechy i zachęty.

To nasze orędzie kierujemy w sposób szczególny do licznych zgromadzeń zakonnych, męskich i żeńskich, które szcycą się imieniem i opieką świętego Bazylego i zachowują jego regułę. Wzywamy je przy tej radosnej okazji do podjęcia z nowym zapalem życia ascezy i kontemplacji spraw Bożych, z których wypływają obficie dzieła święte na chwałę Boga i ku zbudowaniu Kościoła.

Na szczęśliwe zrealizowanie tych zadań przyzywamy matczynej pomocy Dziewicy Maryi i jako zadatek darów niebieskich i rękojmię naszej życzliwości z gorącą miłością udzielamy Wam Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Rzymie, u Św. Piotra, dnia 9 stycznia, w dniu wspomnienia świętych Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, Biskupów i Doktorów Kościoła, roku 1980, drugiego naszego pontyfikatu.

¹⁶³ Por. In sanctam Christi generationem, 3; PG 31, 1464 a.